



Horyzonty Polityki
2013, Vol. 4, N° 6

ANDRZEJ WAŚKO

Akademia Ignatianum w Krakowie
Instytut Kulturoznawstwa

Wierszowana historiozofia wolności (1773-1830)*

Streszczenie

Tematem artykułu są związki poezji polskiej epoki oświecenia i wczesnego romantyzmu ze współczesną filozofią dziejów. Obok tematyki historii narodowej w poezji polskiej tego okresu daje się zauważyć także zainteresowanie historią powszechną ludzkości. Poeci polscy starają się określić pozycję Polski – dawnej i współczesnej – w historii powszechnej. Ukazują przebieg dziejów ludzkości oraz w różny sposób odpowiadają na pytanie, czym są dzieje i czy rządzą nimi jakieś stałe prawa. Franciszek Karpiński (1741-1825), wybitny reprezentant sentymentalizmu, opłakuje upadek złotej wolności szlacheckiej po I rozbiórce Polski (1772) oraz ukazuje historię, zgodnie z poglądami Jana Jakuba Rousseau, jako proces stopniowego upadku wolności w miarę oddalania się od pierwotnego stanu natury. Jakub Jasiński (1761-1794) uważa z kolei, że wolność jest prawem naturalnym człowieka,

* Artykuł jest fragmentem przygotowywanej do druku książki poświęconej rozumieniu historii w literaturze polskiego oświecenia i romantyzmu (przyp. aut.).

a historia spełni swój cel, gdy prawo to zostanie przywrócone dzięki zwycięstwu rewolucji francuskiej i polskiego powstania przeciwko zaborcom. Julian Ursyn Niemcewicz (1757-1841) twierdzi natomiast, że postęp nie jest możliwy, bo natura ludzka jest pełna wad, a historia ludzkości to „Boże igrzysko”. Adam Mickiewicz (1798-1855) i Juliusz Słowacki (1809-1849), najwybitniejsi poeci polskiego romantyzmu, przedstawiają dzieje powszechne jako postęp wolności. Młody Mickiewicz w roku 1822 utożsamia postęp z realizacją haseł rewolucji francuskiej, choć krytycznie ocenia jej przebieg. Natomiast Słowacki w okresie powstania listopadowego (1830) za ideał ustroju gwarantującego wolność jednostki i narodu uznaje brytyjską monarchię konstytucyjną. Analizowane w artykule wiersze dowodzą, że poeci polscy rozpatrują sprawę polską na tle historii powszechnej. Ich spektrum ideowe obejmuje staropolską tradycję republikańską i myśl Rousseau (Karpiński), hasła rewolucji francuskiej (Jasiński, Mickiewicz) oraz liberalizm brytyjski (Słowacki). Niemcewicz natomiast jest pesymistą i nie wierzy w postęp.

SŁOWA KLUCZOWE

filozofia dziejów, wolność, oświecenie, romantyzm, poezja polska, rewolucja francuska, polskie powstania

THE HISTORIOSOPHY OF POLISH VERSE

Summary

The theme of the article is that of Polish poetry during the Enlightenment and the early Romanticism of modern philosophy of history. Aside from the issues of national history contained in Polish poetry of this period, there can also be seen a common interest in the history of mankind. Polish poets were trying to determine the position of Poland – both ancient and modern – in history. They showed that the course of human history and the different ways of answering the question, what is going on and whether they were governed by a fixed rule of law. Franciszek Karpiński (1741-1825), an outstanding representative of sentimentality, mourned the collapse of the gold noble freedom after the partition of Poland (1772), and recounted history, according to the views of Jean-Jacques Rousseau, as a process of the gradual decline of freedom as you moved away from the original state of nature. Jakub Jasiński (1761-1794), in turn, believed that freedom is the natural right of man, and history would fulfil this goal, when the law was restored thanks to the victory of the French Revolution and the Polish uprising against the invaders. Julian Ursyn Niemcewicz (1757-1841) believed, however, that progress is not possible, because human nature is flawed,

and the history of mankind is "God's Playground". Adam Mickiewicz (1798-1855) and Julius Słowacki (1809-1849), the most prominent poets of Polish romanticism, presented universal history as the progress of freedom. The young Mickiewicz in 1822 identified progress with the implementation of the slogans of the French Revolution, though he was critical of the course that it took. However, Słowacki, during the November Uprising (1830) thought that the ideal system to guarantee individual freedom and the nation was that of the British constitutional monarchy. The verses analyzed in the article show that the Polish poets considered Polish matters in the context of universal history. Their range included both the traditional Polish ideological republican tradition and the thought of Rousseau (Karpinski), the slogans of the French Revolution (Jasinski, Mickiewicz) and British liberalism (Słowacki). However, Niemcewicz was pessimistic and did not believe in progress.

KEYWORDS

philosophy of history, freedom, enlightenment, romanticism, Polish poetry, the French Revolution, the Polish uprising

Rozwiązaniem podstawowego problemu oświeceniowej filozofii dziejów: sprzeczności między stałością natury człowieka i zmiennością historyczno-geograficzną form życia społecznego, stało się wpisanie antropologicznej idei stanu natury w historyczną narrację o dziejach powszechnych. Idea stanu natury zawierała w swojej treści, czerpanej między innymi od Jana Jakuba Rousseau, przekonanie o pierwotnej dobroci człowieka oraz przyrodzonej, pochodzącej od natury równości i wolności wszystkich ludzi. Kiedy idea ta została przeniesiona na grunt myślenia historycznego, zaczęła funkcjonować jako filozoficzny mit początku ludzkości. Gdy zaś stały w kulturze sposób myślenia polegający na porównawczym odniesieniu stanu obecnego społeczności ludzkiej do epoki jej początków skupił się na wizji pierwotnej równości i wolności, rezultatem tego musiała być idea naprawy społeczeństwa polegająca na przywróceniu ludziom tej wolności i równości, pojętych jako prawa przysługujące im z natury. Z tego wyrosły najpierw literackie i pedagogiczne utopie oświecenia, a potem Deklaracja praw człowieka i obywatela uchwalona w czasie rewolucji francuskiej, 26 sierpnia 1789 roku, jako nowy dekalog odradzającego się po wiekach niewoli rodzaju ludzkiego. Jedną z wielu konsekwencji ideowych tych przemian

stało się spojrzenie na historię powszechną jako na proces, którego stałym motywem przewodnim jest walka o wolność przeciwko jej wrogom, tyranom i despotyzmowi. Oczywiście ta rewolucyjna historiozofia wolności zakorzeniła się również w Polsce, a literatura piękna była i w tym zakresie sejsmografem przemian.

Było to tym bardziej oczywiste, że pojawienie się nowych idei przypadło u nas na epokę rozbiorów, co w perspektywie praktycznej skutkowało powszechnym i nad wyraz dramatycznym doświadczeniem utraty realnych praw obywatelskich przez szlachtę, która w kraju zajęтым przez zaborcę musiała się poddać porządkom prawnym monarchii absolutnych. Dramatyzm tego doświadczenia znalazł surowy i przejmujący wyraz w wierszu Franciszka Karpińskiego, *Pieśń dziada sokalskiego w kordonie cesarskim*, napisanym po zajęciu ziem południowych Rzeczypospolitej w roku 1772 przez Austrię¹. Dla brutalnej rzeczywistości tego faktu poeta znajduje w wierszu ekwiwalent formalny: sięga mianowicie do folkloru po surową formę pieśni żebraczej, czym łamie konwencje gatunkowo-stylistyczne poezji sentymentalnej. Wolność, o której mówi podmiot ludowej pieśni, musi być rozumiana w sposób zgodny z szeroko utrwaloną w społeczeństwie polskim XVIII wieku tradycją:

Śladem bieda przyszła, śladem,
Za zbytkami, za nieładem.

Długo nad granicą stała,
Wolności się dotknąć bała.

Wolności się dotknąć bała,
Bo ją z dawna szanowała.

Wolności, niebieskie dziecko!
Ułowiono cię zdradziecko [Karpiński 1997, s. 72-73].

„Niebieskie dziecko”, czyli Wolność posiadająca atrybuty sakralne, to oczywiście republikańska „złota wolność” Rzeczypospolitej

¹ W swoim pamiętniku, *Historia wieku mego i ludzi, z którymi żyłem*, Karpiński podaje konkretnie, że utwór powstał bezpośrednio pod wrażeniem ratyfikowania przez sejm pierwszego rozbioru Polski 30.09.1773 r. Por. F. Karpiński, *Poezje wybrane*, oprac. T. Chachulski, BN ser. I, nr 89, Wrocław 1997, s. 72.

szlacheckiej, otoczonej przez monarchie absolutne, nieznające polskich praw i przywilejów, które przed rozbiorem nadawały Polakom status ludzi wolnych i słusznie dumnych. Sama nawet uosobiona tu na wzór ludowy „Bieda”, która czyhając na konsekwencje polskich błędów, „(...) z dawna nad granicą stała”, musiała długo szanować ten sakralny status polskiej wolności, przejęta wobec niej nabożnym lękiem. Dalej podmiot wiersza przywołuje baśniowy obraz równości panującej „przedtem” – kiedy „u jednego stołu, król z poddanym jadł pospołu”, a monarcha traktował poddanych jak własne dzieci i przyjaciół. Ale teraz i ten stan powszechnego braterstwa idącego w parze z wolnością należy już do przeszłości:

Dziś mu u stołu klękają
Kości z psietami zbierają

Głowę niegdyś w kraju drogą
Służka pański trąca nogą!...

Pochlebcy go otaczają,
Palcem biednego stykają.

„Ot – mówią – kość polizuje
Dawnej wolności żałuje” [Karpínski 1997, s. 73-74].

Całą ostrością tego obrazu wiersz podkreśla głębię upadku. Wolność utracona nie jest tu jeszcze rozumiana russoistycznie, jako pierwotna wolność stanu natury, tylko jako wolność w konkretnej, historycznej (choć ukazanej tu w stylu ludowej baśni) postaci, która „przedtem” istniała w realiach dawnej Rzeczypospolitej². *Porte-parole* autora staje się w *Pieśni dziada sokalskiego* żebrak, wyraziciel men-

2 Taki, jak się wydaje, musiał być dominujący sposób myślenia całej epiki. Jak pisze Anna Grześkowiak-Krwawicz: „Uczestnicy polskich dyskusji politycznych skoncentrowani na historii rzeczywistej wolności w Rzeczypospolitej, długi czas wykazywali niewielkie zainteresowanie dość dla Polaków abstrakcyjnym problemem ogólnoludzkich źródeł wolności, a więc i zagadnieniem wolności jako prawa natury. Polskich autorów zdecydowanie bardziej interesowały źródła ich własnych swobód, niż teoretyczne pochodzenie wolności jako takiej”. Grześkowiak-Krwawicz, A., 2006, *Regina libertas. Wolność w polskiej myśli politycznej XVIII wieku*, Gdańsk, s. 70. W przypisie autorka słusznie dodaje jednak, że niekoniecznie dotyczyło to „filozoficznych rozważań pisarzy, poetów czy teologów”.

talności i światopoglądu mas narodowych, a zwłaszcza tej ich części, która identyfikowała się z konfederacją barską jako wystąpieniem w obronie wolności pojmowanej w duchu sarmackim.

Takie było podłoże doświadczenia zbiorowego, na które w Polsce lat 70. padały nasiona idei republikańskich i wolnościowych odnajdywanych w pismach Rousseau i Gabriela Mably'ego stworzonych na zamówienie konfederacji barskiej. Russoistyczna koncepcja wolności przysługującej wszystkim na mocy prawa natury pozwoliła przenieść tragedię utraty wolności przez naród polski na plan dziejów powszechnych. Karpiński wkrótce uzna dramat utraty wolności za ich istotę. Sens całości dziejów pozostaje więc w analogii do współczesnych doświadczeń narodu polskiego, dla których sentymentalna wizja dziejów powszechnych stanowi ideowo-nastrojowy rezonans. Świadectwem tego jest napisany w tym samym okresie historiozoficzny poemat *Do wolności*. W miejsce ludowego obrazu dawnej wolności polskiej pojawia się w tym wierszu personifikacja Wolności jako *Primavery*, nagiej dziewczyny okrytej rozpuszczonymi włosami, z zieloną różdżką w ręku, ptakiem na ramieniu i wężem pod stopą. Tak przedstawiona Wolność ma więc atrybuty stanu człowieczeństwa sprzed upadku pierwszych rodziców, a zarazem atrybuty Zbawienia, którego może dostąpić ludzkość wygnana z Raju za sprawą drugiej Ewy – Maryi. Zarazem Wolność jest tu przedstawiona jako święta i dziewicza, ale i młoda, albowiem w duchu russoistycznym i w stylu sielankowym uosabia ona pierwszą, młodzieńczą epokę dziejów ludzkości:

Wolności, córko wysokiego nieba,
jakże na ziemi było cię potrzeba!
Ten ci to posąg wystawił świat młody
wtenczas, gdy jeszcze nie znano niezgody,
kiedy żelazo wygodzie służyło,
ani krwią ludzką pomazane było;
nikt sobie ziemi nie ogradzał płotem,
nikt się potęgi nie dokupił złotem
ani znał żaden człowiek tych słów dwoje:
„moje” i „twoje” [Karpiński 2005, s. 128]³.

3 Wszystkie cytaty z tego utworu podaję za tym wydaniem. Zgodnie z przypisem autora, wiersz ten, podobnie jak *Pieśń dziada sokalskiego*, powstał pod zaborem austriackim, po pierwszym rozbiórce, przed przyjazdem poety

Tak rozpoczętą charakterystykę stanu natury Karpiński rozbudowuje cechami szczególnie dla niego ważnymi. Na początku dziejów nie było więc pychy i podziału na panów i niewolników. Źródłem ludzkiej sławy była tylko praca na roli, nie wojna. Człowiek posiadał wyłącznie potrzeby naturalne, związki kobiet z mężczyznami oparte były na miłości, uznawano tylko autorytet starszych, panowała szczerść w rozmowach, a powszechna wolność była „matką prawdziwej wymowy”⁴, nieskrępowanej prawidłami, nierozwlekłej i miłej dla słuchaczy. Kres temu stanowi naturalnego szczęścia położyły wady ludzkie: zazdrość i miłość własna, które wkradły się w serca silniejszych i popchnęły ich ku przemocy wobec słabszych. To z kolei było pobudką do zawarcia „umowy społecznej”:

Stąd towarzystwa swój początek miały,
które się pierwej wolne opierały,
bez krwi wylania, i bez losu wojny,
aż wreszcie przyszedł Belus niespokojny

Ten, pychy pełen (jeśli był człek który
Równy mu), tłumiąc w sobie głos natury
I wszystkie względy braterskiej miłości,
Rzucił się na cię, niewinna Wolności! [Karpiński 2005, s. 130].

Belus, jak wyjaśnia poeta w przypisie: „Nemrodem w *Piśmie Świętym* nazwany”, nieustraszony myśliwy, uznawany też przez niektórych (J. Milтона, A. Pope’a) za łowcę ludzi, to postać mityczna, która rozpoczyna historię *sensu stricto* (tę samą rolę odgrywa Belus-Nemrod w *Rodzie ludzkim* Staszica)⁵. Zaś ta historia to proces ciągłych odtąd, krwawych zmagañ tyranii z wolnością. W ramach zaktualizowanego tu mitu Belus-Nemrod jest pierwszym

do Warszawy, który nastąpił w roku 1780. Drukiem wyszedł po raz pierwszy w roku 1782.

- 4 Por. przypis poety: „Wolne narody były zawsze najwymowniejsze, świadkiem Grecy i Rzymianie dawni, po których tak piękne dotychczas pamiętki mamy”. Tamże, s. 129 i komentarze T. Chachulskiego na s. 307-308.
- 5 Por. przypiski poety: „Początkiem bałwochwalstwa był posąg Bela, wystawiony przez Nina dla czczenia pamiętki tego dzikiego bohatera, którego z czasem za boga czczono. Despotyzm w Azji, od Bela zaczęty, dotychczas utrzymuje się”, tamże, s. 131; i komentarz T. Chachulskiego, s. 308-309.

z długiego rzędu wrogów wolności, wynalazcą sprzeczej z naturą przemocy i rozlewu krwi w walce o władzę. Jest też pierwszym niszczycielem religii naturalnej jako wiary w jednego Boga. Burzy jego ołtarze, a następnie w Babilonie, który założył, sam każe się czcić jako bóstwo pod imieniem Bela (Baala):

Żeby pogardy więcej przyczyniono,
w tym miejscu bałwan Bela postawiono,
przed którym potem klękając obrazem,
Wolność i Wiara legły jednym razem [Karpiński 2005, s. 131].

Rozpoznajemy tu więc w formie załączkowej koncepcję, która po latach powróci u Adama Mickiewicza w *Księgach narodu*, mówiącą, że inicjalny kryzys pierwotnego, harmonijnego społeczeństwa ludzkiego polegał na jednoczesnym stłumieniu wolności i naturalnej religii monoteistycznej. Po tym przełomowym momencie normatywna wizja genezy społeczeństw zaczerpnięta od Rousseau przechodzi u Karpińskiego w narrację o kolejnych epokach historii starożytnej⁶. Tworzą tę historię najpierw Grecy, sprzeciwiający się despotyzmowi orientalnemu i odziewający wolność, która pierwotnie była „naga”, w prawo Likurga i zbroję walecznego hoplity. Później taką samą zbrojną wolność uzyskują Rzymianie w czasach republiki. Ponieważ jednak republikański Rzym odbierał wolność innym narodom, w końcu i jego wolność wewnętrzna upadła pod jarzmem Cezara i jego następców. Sekwencja poświęcona dziejom starożytnym jest tu krótka, ale pojawia się w miejscu centralnym jako zwornik kompozycyjny utworu. Właśnie to uzupełnienie utopijnej wizji pierwotnego stanu natury, będącego modelem postulowanych przez autora norm współżycia społecznego, nadaje odzie *Do wolności* charakter historiozoficzny. Owe normy społeczne to Miłość i Dobroć, „siostry” Wolności, dzielące z nią bezpośrednie pochodzenie od Boga, o których ludzkość w toku dziejów zapomniała. Dlatego w obrazie zdeprawowanej teraźniejszości kończącym

⁶ Opinię, że wiersz *Do wolności* jest „w gruncie rzeczy poetycką parafrazą teorii głoszonych przez J.J. Rousseau w jego słynnej *Rozprawie o pochodzeniu i podstawach nierówności między ludźmi*” podzielają badacze twórczości Karpińskiego i recepcji myśli russoistycznej w Polsce [Por. Szykowski 1913, s. 211; Sobol 1967, s. 186].

omawiany wiersz Wolność jest nie tylko prześladowana przez tyranów, ale i cierpi skrajne poniżenie z ich strony:

Wolności, dziecię największego Pana,
za nierządnicę dzisiaj poczytana,
z której miłością w kącie kryć się trzeba,
jakbyś nie była nigdy córką nieba! [Karpiński 2005, s. 133].

Widzimy tu, jak znany nam już z *Pieśni dziada sokalskiego* motyw poniżenia Wolności wykracza poza kontekst historii narodowej i staje się ostateczną puentą dziejów powszechnych. Trudno tu mówić o optymizmie. W poezji Karpińskiego historia rodu ludzkiego (tak samo zresztą jak historia narodowa) znajduje swoje spełnienie tylko w bezpośrednio przeżywanym przez poetę stanie świata współczesnego. Konkluzją dziejów jest praktyczna pogarda dla wolności, zarówno wśród rządzących, jak i wśród rządzonych. Karpiński wprowadza więc do polskiej poezji temat dziejów powszechnych oraz proponuje filozoficzną refleksję nad nimi. Ale wnioski z tej refleksji są nader gorzkie, wręcz depresyjne.

Sentymentalne, pesymistyczne pojmowanie dziejów, któremu w Polsce dawał wyraz Karpiński, paradoksalnie ma wiele wspólnego z historiozoficznym optymizmem rewolucji francuskiej. Utopia pierwotnej wolności człowieka w stanie natury w dobie rewolucji francuskiej zaczyna bowiem być uznawana nie za początek dziejów, ale za ich ostateczny cel, do którego zmierza postęp. Obraz dziejów jako pochodzenia pokoleń ludzkich ku wolności odebranej im przez despotów, fanatyzm i ciemnotę pojawia się w poezji polskich jakobinów. Najlepszy wyraz znajduje ten pogląd w znanym wierszu Jakuba Jasińskiego *Do egzulantów polskich. O stałości*, skierowanym do emigrantów, którzy musieli opuścić Polskę w okresie poprzedzających powstanie kościuszkowskie rządów Targowicy⁷.

⁷ Autorstwo wiersza *Do egzulantów polskich* przypisujemy tu, zgodnie z utrwaloną tradycją, Jakubowi Jasińskiemu, mimo że niektórzy badacze (R. Kaleta, Z.M. Zachmacz) przypisują je ostatnio Julianowi Ursynowi Niemcewiczowi. Zdzisław Maciej Zachmacz poświęca tej sprawie obszerny wywód w swojej książce, *Jakub Jasiński. Generał i poeta*, Warszawa 1995, s. 85-98. Autor przekonująco ustala tu okres powstania wiersza *Do egzulantów polskich*, między drugą połową września 1792 r. a drugą połową lutego 1793 (s. 89-90). W kwestii autorstwa Niemcewicza, które sam przyjmuje

Warto podkreślić, że w wierszu tym finalistycznie zorientowany obraz dziejów powszechnych pojawia się w ramach wypowiedzi o doraźnej, publicystyczno-agitacyjnej funkcji. Zwerbalizowana przez poetę historiozofia wolności wzmacnia tę funkcję jako jej podstawa światopoglądowa. Składa się na nią wiązka idei typowych dla oświecenia: natury, rozumu, wezwań do walki z przesądami – ujętych tutaj w formę narracji o sensie dziejów:

Ten, który prawa wyznaczył dla rzeczy,
Wszystko w opatrznej trzymający pieczy,
Co sam czas z miejscem ma za towarzysze,
Taki dla rodu ludzkiego los pisze:

Długość pod twardym człeku jęczał rządem,
Długość był grubym zaślepion przesądem
Zdejmęć z rąk więzy, z umysłu ciemnoty,
Byś odtąd zaczął wolności wiek złoty [Jasiński 2002, s. 45-46].

Rewolucja przejmuje więc sentymentalną narrację o dziejach, ale odwraca jej porządek: „wiek złoty” umieszcza na końcu, a nie na początku ziemskich losów ludzkości. Gwarancją realizacji dziejowego postępu wolności jest Bóg religii naturalnej, „Ten, który prawa wyznaczył dla rzeczy / Wszystko w opatrznej trzymający pieczy” – choć więc nie jest to Bóg, o którym naucza Kościół („Fanatyzm w chytre zapędził cię sidło”) – widzimy jednak, że rewolucyjna wiara przywraca mu odebraną wcześniej przez deistów władzę nad dziejami. Z kolei gwarancją prawdziwości słów poety jest jego status proroka, zdolność wieszczca widzenia tego, co zakryte:

Słuchajcie wieszczka niemyślnej przestrogi,
Wieszczom przystępne górnych niebios progi,
Gęsta zasłona skrytego wyroku
Niezdolna wstrzymać bystrego ich wzroku [Jasiński 2002, s. 45].

jedynie „z dużym prawdopodobieństwem”, przedstawia jednak tylko przypuszczenia i argumenty czerpane ze stylu wiersza, nie wskazując dowodów niezbitych. Są to argumenty pozwalające uznać autorstwo Jasińskiego za niepewne, ale niewystarczające, by zdecydowanie odstąpić od mającej za sobą XIX-wieczną tradycję, powszechnej jak dotąd opinii badaczy.

Wyzwolenie rodu ludzkiego staje się prawem Opatrzności, w której imieniu przemawia poeta wieszcz, obdarzony ponadracjonalnymi możliwościami poznawczymi. Chociaż figura poety wieszczca zdaje się wyprzedzać romantyzm, nie mamy tu jednak do czynienia z epistemologią romantyczną, tylko z retorycznym przywołaniem znanego poetykom klasycznym toposu poety geniusza ogarniętego natchnieniem, toposu aktualizowanego zwyczajowo na gruncie klasycznych gatunków ody i hymnu. Choć więc horyzont oświeceniowego światopoglądu zostaje przez to uchylony, nie następuje jego przełamanie. Bunt rewolucyjny skierowany jest w równej mierze przeciw despotom i „fanatyzmowi”, a świat porolucyjny nie będzie światem odrodzonej wolności i prawdziwej wiary, tylko wolności i równości społecznej. Zapanowały one już w Stanach Zjednoczonych za sprawą rewolucji amerykańskiej, zaś następne ołtarze wznosi im rewolucja francuska:

Świat nowy twórcą tego szczęścia będzie,
Tam najprzód wolność i równość osiadzie;
Niedługo Francuz krwią dla nich obłany,
Dźwignie im ołtarz na brzegach Sekwany.

Franku waleczny z wyniesionym czołem,
Ciebie wolności chcę mieć apostołem! [Jasiński 2002, s. 46].

Mityczna wizja postępu wolności nabiera w tym momencie kształtu aktualnego proroctwa politycznego. Poeta oczekuje od „walecznego Franka”, że wygra wojnę z antyrewolucyjną koalicją, a „od Tagu wolność szerząc aż do Newy”, poda też rękę podbitej Polsce. Poszczególne fragmenty tego proroctwa mienią się znaczeniem podwójnym, bo choć odnoszą się do dziejów powszechnych, pasują również do sytuacji polskiej, najlepiej ilustrującej moment historyczny, w którym aktualnie znajduje się cała cywilizowana ludzkość. Proroctwo zamykające utwór ma jednak charakter uniwersalny i jest wyrazem politycznego millenaryzmu. Kiedy mianowicie rewolucja zwycięży:

Wtedy na zawsze zawrą się drzwi wojny
Plemię plemieniu prześle wiek spokojny;
Wtedy świat wróci do pierwszej postaci,
Gdy ród człowieczy będzie rodem braci [Jasiński 2002, s. 46].

Poświęcenie dla sprawy wyzwolenia narodu czerpie swój sens z tego, że sprawa ta jest częścią uniwersalnego, rewolucyjnego procesu regeneracji rodzaju ludzkiego.

O ile wiersz *Do egzulantów polskich* możemy potraktować jako poetyckie otwarcie epoki insurekcyjno-napoleońskiej, o tyle kolejny ważny utwór historiozoficzny, na który trzeba wskazać w tym przeglądzie, napisany został tuż po zakończeniu okresu napoleońskiego i jest niedwuznacznym wyrazem rozczarowania jego rezultatami. Wyszedł on spod pióra Juliana Ursyna Niemcewicza, poety, ale przede wszystkim czynnego uczestnika i baczego obserwatora polskich zmagañ o niepodległość. Powiastkę *Olimp i ziemia*, o którą tu chodzi, Niemcewicz opatrzył, swoim zwyczajem, dopiskiem informującym o dacie jej powstania: w dniu 25 czerwca 1815 roku. Data ta jest ważna dla zrozumienia doraźnej wymowy utworu jako komentarza do aktualnej sytuacji Europy. Natomiast forma wierszowanej powiastki, w jakiej specjalizował się Niemcewicz, pozwala uwydatnić jego sceptyczną i pełną dystansu postawę wobec możliwości naprawy świata: ludzkość nie uczy się niczego na własnych, popełnionych w historii błędach. Formalnie ten dystans znajduje odbicie w głównym motywie konstrukcyjnym utworu. Jednemu z olimpijskich bożków jego ojciec, Jowisz, pozwala przezwyciężyć ograniczenia przestrzeni i czasu i z perspektywy kosmicznej obejrzeć dzieje ludzkie od początku aż do współczesności. W ramach tej bajkowej konwencji główną część wiersza stanowi relacja unaoczniająca w kalejdoskopowej formie kolejne etapy historii: ludzkość pierwotna przed potopem, Noe i jego potomstwo, Babilon i cztery monarchie Wschodu, Grecja, Aleksander Wielki (przedstawiony tu jako szaleniec), imperium rzymskie i narody północne na gruzach Rzymu, na koniec Napoleon (oceniony przez autora jako „Macedończyk drugi”). Dzieje w ujęciu Niemcewicza mają więc niejako charakter cykliczny: w kolejnych epokach ludzkość wznosi się od barbarzyństwa do cywilizacji, ale wszystkie cywilizacje upadają zawsze z tego samego powodu: pod ciężarem nieusuwalnych wad rodzaju ludzkiego. Małeńki Bożek:

Zmęczony tym widokiem: – „Ach, jakież to plemię,
Zawołał, obarczyło te nieszczęsną ziemię!
Nigdzie zdrowego sensu, kawałka rozsądku,
Zaledwie z barbarzyństwa przyjdą do porządku,

Wzniosą się, jak przystoi, na mądre stworzenia,
Wnet szał jakiś nieszczęsny, dzikie zaślepienia,
Burzą je, i gdy krwawe ukończą zapędy,
Znowu też same pasje i też same błędy [Niemcewicz 1838, s. 153].

W stosunku do wierszowanej historiozofii wolności, zapoczątkowanej przez Karpińskiego i Jasińskiego, Niemcewicz zgłasza więc niejako swoje *votum separatum*. Dzieje nie są dla niego linearnym procesem postępu, ale cyklem cywilizacji wyłaniających się kolejno i upadających w rytmie *corso et ricorso* (choć nie wiemy, czy Niemcewiczowi znane były poglądy Giambattisty Vico). Po drugie, celem usiłowań kolejnych epok nie jest według Niemcewicza wolność, tylko „porządek” – ład społeczno-gospodarczy. Negatywnymi bohaterami tak pojmowanej historii nie są też despoci, tylko burzyciele porządku (tak poeta kwalifikuje na przykład Napoleona). Mit dobrej natury ludzkiej leży tu w gruzach i nie ma żadnej nadziei na jej regenerację poprzez rewolucję czy postęp cywilizacyjny. Historia ludzi oglądana z olimpijskiej perspektywy nie ma żadnego immanentnego sensu. W konkluzji Niemcewicz stawia kropkę nad i: dzieje świata są tylko ilustracją toposu „człowiek – Boże igrzysko”. Wyłamując się z myślenia w kategoriach sentymentalnego i rewolucyjnego mitu, Niemcewicz w stosunku do poprzedników zwiększa ilość historyczno-politycznych konkretów, które przywołuje dla ilustracji swojej tezy.

Ta tendencja do odzwierciedlania w poezji przebiegu dziejów w układzie znanym z oświeceniowych podręczników znajdzie swoje apogeum w najważniejszym wierszu historiozoficznym epoki – Mickiewiczowskim liście poetyckim *Do Joachima Lelewela* z 1822 roku⁸. Na potrzebę odczytania go w kontekście *Ody do wolności* Karpińskiego i omówionej powyżej powiastki Niemcewicza jako pierwszy zwrócił uwagę Stanisław Pigoń [1922, s. 81-82]. Słusznie dostrzegając w wierszu Mickiewicza historiozofię wolności, która nie pochodziła z wileńskich wykładów Lelewela, Pigoń – chyba zbyt jednoznacznie – wyjaśnił jej pochodzenie wpływem rewolucyjnej interpretacji dziejów powszechnych zawartej w słynnym

⁸ Wiersz powstał na początku 1822 roku, wydrukowany w osobnej odbitce, z kilkoma ingerencjami cenzury, 14.04.1822 r. w Wilnie (ze składek studentów), został mu w tym samym dniu uroczysto wręczony przez młodzież.

dziele *Rozwallyny* Constantin-François Volneya, wydany po polsku w roku 1808. Wiersz *Do Joachima Lelewela* jest bardzo precyzyjnie skomponowanym i wyjątkowo gęstym wykładem historii, którego nieć przewodnią rzeczywiście stanowi problem wolności, a w którym ten Volneyowski *leitmotiv* splata się z wieloma ideami różnego pochodzenia. Mickiewicz, w roku wydania *Ballad i romansów*, łączy je w sposób sobie tylko właściwy, jako reprezentant pokolenia romantycznego wychowanego w oświeceniowej szkole.

Głównym tematem wiersza pochwalnego dedykowanego największemu współczesnemu historykowi polskiemu jest historia jako nowoczesna, krytyczna nauka. Poeta zaczyna od refleksji nad problemami nauczania historii i jej metod badawczych, po takim dopiero wstępie przechodząc do chronologicznego skrótu i interpretacji dziejów powszechnych. Metodologia wyłożona przez Mickiewicza ma charakter ściśle oświeceniowy, natomiast w poglądach na dydaktykę historii i w interpretacji poszczególnych epok dochodzi do głosu romantyzm.

Widać to w inicjalnym nawiązaniu poety do legendarnej popularności wykładów Joachima Lelewela na Uniwersytecie Wileńskim. „Czarodziejskie sposoby”, którymi Lelewel potrafił przyciągać na swoje wykłady studentów i publiczność z miasta, Mickiewicz identyfikuje przede wszystkim z właściwym profesorowi mistrzostwem w malowaniu portretów wielkich indywidualności historycznych i odsłaniania tajemnic ich życia wewnętrznego:

Oto mędrzec Fedona, to Persów zabiera:
Patrym w bezdenność myśli, w labirynt ich serca.
Tam iskra światła, owdzie nasiona potęgi,
Gdy je zdarzeń pomyślnych wzmaga oddech tęgi,
Iskra łunę roznieca, z nasionek wylęga
Olbrzym dosięgający brzegów widnokręga.
Tak dzielne geniuszysze panują nad światem (...) [Mickiewicz 1997,
s. 80].

W atmosferze rodzącego się romantyzmu wykład historii staje się pasjonujący dla słuchaczy, gdy za nadrzędny czynnik sprawczy dziejów uznaje działalność wielkich, genialnych jednostek, potrafiących wywierać wpływ na masy i zmieniać bieg wydarzeń. Ale chociaż, zdaniem poety, polem działania dla takich jednostek są nie tylko dzieje, ale także ich naukowe badanie (co jest ukłonem w stronę

adresata utworu), to dziejopis nie może po prostu zaufać swojemu talentowi – musi się stosować do uniwersalnych metod rozumowego poznania dziejów. W kolejnej części swego wykładu Mickiewicz wskazuje więc, że historyk, podobnie jak badacz przyrody, winien badać przede wszystkim przyczyny sprawcze zdarzeń. Akcentuje też zależność rozumienia dziejów od przynależności narodowej badacza i swoistego dlań wyposażenia kulturowego – dochodząc do wniosku, że kto chce poznać Prawdę, ten: „musi sobie zostawić czystą treść człowieka” – a więc uwolnić się od wszelkiej stronniczości. Mickiewicz staje tym samym na gruncie oświeceniowej antropologii, zakładającej prymat rozumu uniwersalnego w dążeniu do prawdy⁹.

Skrót historii powszechnej, oparty na tej podstawie, nie zawiera już (w przeciwieństwie do wszystkich wcześniejszych analizowanych tu utworów) żadnych elementów mitologicznych czy biblijnych. Cała materia historyczna mieści się tu w ramach historii świeckiej wyznaczonych jako przedmiot naukowego badania przez Woltera. Nie ma tu mowy ani o biblijnych protoplastach ludów historycznych, ani o utopii pierwotnego stanu natury. Natomiast selekcja i ocena tego materiału znacząco poza Wolterowskie kryteria wykracza. Dzieje stanowią sensowną całość ze względu na warunki, jakie tworzą dla postępu wolności. Ale ich aktem inicjalnym jest odebranie tej wolności pierwszym ludom starożytnego Wschodu:

Na równiach nie dzielonych żadnymi przegrody
Tam naprzód w wielkie ciało zrosły się narody;
Zaraz na karku onych ciemęzcy usiedli,
Miasta wałem, a ludy łańcuchem obwiedli [Mickiewicz 1997, s. 83].

Historia starożytna opowiedziana na przestrzeni 40 wersów, a więc jak na możliwości krótkich form poetyckich obszernie, nie odbiega tu od oświeceniowych stereotypów. Jest historią cywilizacji i zmagania o władzę nad światem pomiędzy despocycznym

⁹ Do wniosku tego prowadzi jednak piękny i nasycony uczuciowo fragment o wpływie rodziny i kultury ojczystej na dojrzewającego człowieka (w. 69-79), kończący się słowami: „A tak, gdzie się obrócisz, z każdej wydasz stopy, / żeś znad Niemna, żeś Polak, mieszkaniec Europy”. Zapowiada on już myślenie w kategoriach romantycznego historyzmu, por. *Wybór poezyj*, dz. cyt., s. 81-82.

Wschodem a Grecją, a następnie pomiędzy Rzymem a resztą świata. Dzieje biblijne Żydów i chrześcijaństwo na tym etapie poeta pomija milczeniem. O chrześcijaństwie mówi natomiast w charakterystyce wieków średnich, a więc wtedy, gdy staje się ono zasadniczym, kształtującym historię polityczną i kulturalną. W ocenie tej epoki mieszają się u Mickiewicza tony wolterowskie: krytyka zakonnej ascezy i władzy świeckiej papieżstwa – z wczesnoromantyczną idealizacją kultury rycerskiej, z jej kultem poezji i uduchowionej miłości do kobiety.

Znacznie gorzej wypada na tym tle ocena czasów nowożytnych, są one bowiem wyróżnione jako epoka kolejnego ograniczenia wolności, tym razem przez świeckie monarchie absolutne. W tym miejscu Mickiewicz wskazuje na dziejową rolę Polski:

U ludów, kędy rozum był lepiej przetarty,
Panów i sług powinność objaśniły karty.
Takie na Albijońskim spisano ostrowie
I takie Jagiellony dali nam królowie [Mickiewicz 1997, s. 86].

Wpisanie Polski w dzieje powszechne, obok Anglii, za sprawą jej konstytucyjnego, monarchiczno-parlamentarnego ustroju jest tezą płodną w kontekście przyszłego rozwoju romantycznej myśli historycznej. Podobnie jak ostre potępienie nowożytnej polityki państw absolutnych, kierujących się własną racją stanu jako kryterium najwyższym, a przeto prowadzących politykę nieetyczną wewnątrz i zaborczą na zewnątrz swoich granic, zarówno na nowo odkrytych ziemiach obu Ameryk, jak i w Europie. Znaczenie rewolucji francuskiej, zdaniem Mickiewicza, polega na tym, że była ona odpowiedzią na taki stan rzeczy:

Taką w całej Europie szły koleją sprawy,
Nim dojrzały w wulkanach nadsekwańskich lawy.
Tam zadawniony ucisk, ponawiane skargi,
Wieczne państwa świętego z doczesnym zatargi,
Wysokoki głów myślących, zapały młodzików,
Duma panów, rozkutyh wściekłość niewolników;
A jak ziemia ciężarna sprzecznymi nasiony
Z potwornym niegdyścielskiem rodziła Pytony,
Tak z pomaconych chęci i myśli natłoku
Rewolucyjny Gallów wylałeś się smoku [Mickiewicz 1997, s. 88].

Volneyowska nić historiozofii młodego Mickiewicza wyraża się więc głównie w tym, że rewolucja francuska i jej następstwa są dla poety zwieńczeniem dotychczasowych dziejów. I chociaż Mickiewicz bynajmniej nie idealizuje rewolucji, widząc w niej obok wielkości małość, a wielkość czyniąc głównie miarą wywołanego przez nią chaosu, to przecież oczekuje jakichś bliżej tu nieokreślonych, pozytywnych konsekwencji, które z posiewu pokonanej rewolucji mogą jeszcze wyrosnąć: „A choć teraz skruszone olbrzymy zachodnie, / jeszcze na ziemię krew ich może działać płodnie” [Mickiewicz 1997, s. 89]. Ponieważ tymi słowami poeta zamyka swój przegląd dziejów powszechnych, dodają one wolnościowego znaczenia całej ich, zawartej w wierszu *Do Joachima Lelewela*, interpretacji.

Sekwencja wierszy artykułujących oświeceniową w swej genezie i charakterze ideowym historiozofię wolności sięga jeszcze dalej w twórczość naszych romantyków. Ostatnim jej ogniwem wydaje się bowiem napisana w Warszawie w pierwszych dniach powstania listopadowego *Oda do wolności* Juliusza Słowackiego. Utwór ten, odczytywany zwykle w kontekście Mickiewiczowskiej *Ody do młodości*, której jest polemicznym echem, ma oczywiście charakter okolicznościowy i tyrtejski. *Oda do wolności* ukazała się za życia poety tylko raz: w osobnej odbitce wraz z innym wierszem powstańczym, *Hymnem*. Ale nie była przedrukowywana przez powstańczą prasę i sam poeta usunął ją w cień. Większość badaczy sądzi, że był to wyraz „trafnego samokrytycyzmu”, gdyż utwór był „czymś niedojrzałym, chybionym” [Kleiner 1930, s. 286]¹⁰. Odwołanie do dziejów powszechnych jest w tym okolicznościowym utworze podporządkowane potrzebom chwili – tworzy ideowe tło nadające określony sens rozpoczętemu właśnie powstaniu. Żeby więc objaśnić uniwersalny sens zrywu listopadowego, którego początkową atmosferę

10 Mimo to Kleiner uznaje Ode za „utwór wcale ciekawy” ze względu na wybór gatunku literackiego i treść, w której dominuje „syntetyczny rzut oka na dzieje, w trzech ustępach ujmujący trzy stadia postępu wolności: walkę przeciwko więzom Kościoła, reprezentowaną przez Lutra – walkę przeciw królom, której zwycięskim inicjatorem był Cromwell – walkę przeciw ciemnościom, której bohaterem Waszyngton. Dwa ustępy końcowe przedstawiają wartość tego triumfu wolności dla ówczesnej Polski”, tamże, s. 287. Do tego trójkowego podziału dziejów wolności nawiązuje też A. Zieliński we wstępie do antologii *Poezja powstania listopadowego*, BN ser. I, nr 205, Wrocław 1971, s. XIV.

oddają pierwsze strofy *Ody*, Słowacki sięga po znaną nam już metodę poetyckiego skrótu dziejów powszechnych¹¹. Na pierwszy rzut oka widać przy tym, że znaczące są tu zarówno te wydarzenia przeszłości, które poeta decyduje się przypomnieć, jak i pominięcie innych, których czytelnicy w kontekście wybuchu powstania mogliby oczekiwać.

Przede wszystkim historia wolności zostaje w *Odzie* Słowackiego wyraźnie skrócona. Zaczyna się bowiem od średniowiecza, na które poeta patrzy oczyma Woltera, jako na epokę dominacji Kościoła i upadku oświaty.

Niegdyś Europa cała
Była gotyckim kościołem
Wiara kolumny związała,
Gmach niebo roztrącał czołem
(...)
Zalewo promyk oświaty
Przez ubarwione gmachu przedzierał się szyby [Słowacki 1952,
s. 35-36].

Stąd pierwszym bohaterem wolności europejskiej okazuje się buntownik przeciwko władzy papieża i twórca reformacji, Marcin Luter.

Jakiś mnich stanął u proga
Kornej nie uchylił głowy,
Walczył słowami Boga
I wzgardził świętymi kary
(...)
Pierwsze wolności westchnienie
Było i westchnieniem wiary [Słowacki 1952, s. 36].

Drugim aktem nowożytnego dramatu walki o wolność jest walka z monarchią absolutną. U młodego Słowackiego reprezentuje tę epokę Cromwell:

11 Podobieństwo pod tym względem z Mickiewiczowskim wierszem *Do Joachima Lelewela* zauważył już Józef Tretiak, w pierwszym tomie swojej monografii *Juliusz Słowacki. Historia ducha poety i jej odbicie w poezji*, t. I, Kraków 1904, s. 31.

Jak sosny niebotyczne urosli królowie
Deptane prawa ludów gdzież znajdą mściciela?...
Na Albionu ostrowie
Kromwel. – Któż nie zna Kromwela? [Słowacki 1952, s. 36].

Zasadnicze dla zrozumienia idei polskiego powstania okazują się więc dla Słowackiego – co może dość zaskakujące – reformacja Lutra i angielska, „chwalebna rewolucja”. Trzecia i ostatnia przywołana przez poetę historyczna figura zwycięstwa wolności to wojna o niepodległość Stanów Zjednoczonych i jej główny bohater, Jerzy Waszyngton. Kleiner, komentując wymowę ideową tego obrazu historii, akcentował jej eklektyczny charakter. Oda była dla niego bowiem ciekawa jako dokument ewolucji duchowej autora:

Krzyżują się tutaj tendencje racjonalistyczne, rewolucyjne i romantyczne. Wolterianin uznaje Lutra za pierwszego szermierza wolności nowożytnej; chociaż nie bez romantycznej sympatii mówi o średniowiecznej Europie, która cała była gotyckim kościołem. Rewolucjonista walkę wypowiada królom i wielbi zarówno królobójcę Cromwella, jak i bohatera wolnej Ameryki. Romantyk potępia niedowiarstwo i romantyczną chorobę wieku kładzie na karb puścizny sceptycznego wieku oświecenia (...) a jakkolwiek w słowach ostatnich nie umie się powstrzymać od akcentów pesymistycznych, głosi zbawczą wiarę w wolność i apoteozuje rzucanie się w odmet dla celu wielkiego. Tak w tym pseudoklasycznym traktacie rymowanym zarysowuje się już droga duchowa Kordiana [Kleiner 1930, s. 287].

W doborze takiego, a nie innego tła międzynarodowego dla współczesnej sytuacji Polaków dziwi przede wszystkim brak jakichkolwiek odniesień do rewolucji lipcowej we Francji, nie mówiąc już o rewolucji francuskiej czy Napoleonie, z którymi to Polska walka o niepodległość związana była bezpośrednio. Tymczasem w *Odzie* Słowackiego główny bieg dziejów omija Francję, a polskie powstanie skojarzone zostaje z początkiem protestantyzmu i historią krajów anglosaskich, co w świetle dziejów Polski jest raczej słabo uzasadnione i dyskusyjne.

Genezę tej swoiście okolicznościowej historiozofii Słowackiego można widzieć z jednej strony w modnej pod koniec lat 20. romantycznej anglomanii literackiej, której ulegał późniejszy autor *Kordiana*, a bodaj w jeszcze większym stopniu w anglomanii politycznej,

reprezentowanej przez liberalną opozycję w Sejmie Królestwa Polskiego, stronnictwo tak zwanych kaliszan, walczące o utrwalenie ustroju monarchii konstytucyjnej. Jego ideałem była monarchia brytyjska. Przede wszystkim jednak skrupulatne pominięcie przez Słowackiego jakichkolwiek skojarzeń z Francją mogło być wynikiem rachuby politycznej. Poeta, pisząc swój utwór w sytuacji niepewności, w pierwszych dniach powstania, być może licząc naiwnie, podobnie jak wielu innych, na kompromis i ustępstwa ze strony Mikołaja I, nie chciał po prostu swoim utworem nadawać powstaniu charakteru rewolucji skierowanej przeciwko tronowi, na którym Mikołaj zasiadał od roku 1829 jako król Polski. (Wystarczająco odważne było pod tym względem wyróżnienie w opublikowanym utworze Cromwella). W pierwszych dniach grudnia 1830 roku, kiedy utwór powstał, nikt jeszcze nie spodziewał się w Warszawie rychłej, uchwalonej przez Sejm detronizacji Mikołaja. W tych okolicznościach pominięcie rewolucyjnej Francji w passusie poświęconym przez autora *Ody do wolności* dziejom powszechnym było wyrazem politycznej ostrożności i wskazywało, że poeta swoim utworem nie chciał wpływać na bieg aktualnych wydarzeń w duchu jednoznacznie rewolucyjnym i republikańskim¹². Dlatego historiozofia tego utworu, oświeceniowa w swej genezie, w swej wymowie nie była rewolucyjna, tylko liberalna.

12 Podobnie, choć nie identycznie, widzą to wydawcy liryków Słowackiego, M. Bizan i P. Hertz: „Trzeba (...) podkreślić, że Oda do wolności jest jednym z niewielu ówczesnie powstałych utworów, w których sprawa powstania polskiego włączona jest niejako organicznie w ogromny łańcuch historycznych wydarzeń stanowiących o rozwoju instytucji społecznych ludzkości: reformacja, rewolucja angielska, wojna wyzwolenicza Amerykanów poprzedzają w tym utworze rewolucję polską. Stąd Oda do wolności staje się utworem, który łączy jak gdyby sprawę wyzwolenia narodowego z reformą społecznego urzędnictwa Polski. Występując z takim programem Słowacki wypowiadał poglądy bliskie najradykałniejszym działaczom powstania. Być może, iż młody poeta wołał wówczas poprzestać na zajmowaniu bardziej ogólnego stanowiska”. [Słowacki 1959, s. 248].

BIBLIOGRAFIA

- Grześkowiak-Krwawicz, A., 2006, *Regina libertas. Wolność w polskiej myśli politycznej XVIII wieku*, słowo/obraz terytoria, Gdańsk.
- Jasiński, J., 2002, *Wiersze i poematy. Wybór*; Dąbrowski, R., (oprac.), Universitas, Kraków.
- Karpiński, F., 1997, *Poezje wybrane*, Chachulski, T., (oprac.), BN ser. I, nr 89, Wrocław.
- Karpiński, F., 2005, *Wiersze zebrane*, cz. I, (wyd.), Chachulski, T., (oprac.), Ossolineum, Warszawa.
- Kleiner, J., 1930, *Wstęp do J. Słowacki, Dzieła wszystkie*, t. V, Lwów.
- Mickiewicz, A., 1997, *Wybór poezyj*, t. I, Zgorzelski, Cz., (oprac.), BN ser. I nr 6, wyd. VIII, Ossolineum, Wrocław.
- Olimp i ziemia. Powieść VII oryginalna*, w: Niemcewicz, J.U., 1838, *Dzieła poetyczne wierszem i prozą*, t. 2, Lipsk.
- Pigoń, J., 1922, *Historiozofia młodego Mickiewicza na tle literatury wieku oświecenia*, w: *Z epoki Mickiewicza studia i szkice*, Lwów.
- Poezja powstania listopadowego*, 1971, BN ser. I, nr 205, Ossolineum, Wrocław.
- Słowacki, J., 1952, *Dzieła*, t. 1, Krzyżanowski, J., (oprac.), Czytelnik, Wrocław.
- Słowacki, J., 1959, *Liryki*, Wydawnictwo PIW, Warszawa.
- Sobol, R., 1967, *Ze studiów nad Karpińskim*, Ossolineum, Wrocław.
- Szykowski, M., 1913, *Myśl Jana Jakuba Rousseau w Polsce XVIII wieku*, Kraków.
- Tretiak, J., 1904, *Juliusz Słowacki. Historia ducha poety i jej odbicie w poezji*, t. I, Kraków.
- Zachmacz, Z.M., 1995, *Jakub Jasiński. Generał i poeta*, Wydawnictwo IBL, Warszawa.

